

O Kościele, religii i wolnej myśli

Autor tekstu: **Tadeusz Kościuszko**

Jako pierwsi publikujemy tłumaczenie na język polski nieznanego rękopisu Tadeusza Kościuszki, opublikowanego w języku francuskim w „Kwartalniku Historycznym” w roku 1965.

Niesławny dokument przez Tadeusza Kościuszkę własnoręcznie napisany i w roku 1814, w Paryżu zajęty przez wojska sprzymierzone, powierzony księciu Adamowi Czartoryskiemu przez Radę zgromadzoną przy władcy Rosji Aleksandrze I, tym, który pragnął przywrócić Królestwo Polskie.

Trzeba przyznać, że wszyscy ludzie posiadają dosyć zdrowego rozsądku, by odróżniać dobro od zła, zachowywać się, rozumować, pojmować i porównywać relacje, a także rozwijać swoje idee poprzez rozważania lub badania (za wyjątkiem małej liczby tych, którzy są obłąkani od urodzenia), ale po to są szpitale, żeby przeszkodzić im w wyrządzaniu szkód.

Czyż nie byłoby lepiej zacząć od przemawiania ludziom do rozsądku, uświadamiając im, że w ich prawdziwym interesie leży raczej, by postępowali prawie i sprawiedliwie, byli dobrymi ojcami, dobrymi synami, kochającymi Ojczyznę i przestrzegającymi prawa niż szkodzili sobie i oszukiwali się nawzajem, tracąc spokój ducha w nieustannej krzątaninie dla pokrzyżowania planów zasadzek i podstępów ze strony innych ludzi; jeśli do takiego wychowania dodacie dobre prawo, które karząc za przestępstwa jednocześnie przeciwdziała szerszeniu się przywar; jeśli ponadto sami będziecie dawać przykład cnoty w każdych okolicznościach, bądźcie pewni, że Lud pójdzie za wami, gdyż ludzie są w sposób naturalny naśladowcami jak mały.

Jeśli jednak, na odwrót, rozpoczniecie od oświecania Księży, dacie im /tym samym/ więcej środków, by zniewalali Lud i trzymali go w jeszcze silniejszym uzależnieniu, bowiem każde wydzielone ciało w Narodzie będzie mieć zawsze swój własny interes, przeciwny do interesu Państwa, bądź będzie występować przeciwko działaniom rządu, bądź będą miały miejsce potajemne bunty i konspiracje, w które niestety obfituje historia. Nie można mieć nadziei, że zmieni się ich zachowanie, gdyż w ich podstawowym interesie leży mamienie ludu kłamstwami, strachem przed piekłem, dziwacznymi dogmatami oraz abstrakcyjnymi i niezrozumiałymi ideami teologicznymi. Księża będą zawsze wykorzystywać ignorancję i przesady Ludu, posługiwać się (proszę w to nie wątpić) religią jako maską przykrywającą ich hipokryzję i niecne uczynki. Ale w końcu jaki jest tego rezultat: lud nie wierzy już w nic, jak np. we Francji, gdzie chłopci nie znają ani obyczajności, ani religii; są bardzo ciemni, chytry i niegodziwi.

Widzieliśmy Rządy Despotyczne, które posługiwały się zasłoną religii w przekonaniu, że to będzie najmocniejsza podpora ich władzy, wyposażano więc Księży w największe możliwe bogactwa kosztem nędzy ludu, nadawano im najbardziej oburzające przywileje aż po miejsce u Tronu, jednym słowem, tak mnożono względy, dobra i bogactwa Duchownych, że połowa Narodu cierpiała i jęczała z biedy, podczas gdy oni, nie robiąc nic, opływali we wszelkie dostatki.

Teraz, kiedy znane są zgubne skutki tego błędu, wydaje mi się, że nie ma lepszego sposobu niż pozwolić im upaść i upodlić się, a na koszt Rządu utworzyć szkoły dla Chłopów, w których będą oni mogli uczyć się moralności, rolnictwa, rzemiosła i sztuki.

Mówię do filozofa, do zręcznego polityka: Rząd jako taki nie powinien mieć innej religii niż religia natury. Ten bezmierny glob wypełniony nieskończonymi gwiazdami i nasze serca, które bezwiednie zawsze zwracają się /ku niej/ w rozpacz, świadczą oczywiście o istnieniu Istoty Najwyższej, której nie rozumiemy, ale ją w duchu czujemy i którą wszyscy powinniśmy adorować. Pozostawmy więc wszystkim sektom, wszystkim religiom swobodę praktykowania ich kultu, byleby były one posłuszne prawom ustanowionym przez Naród.

Własną ręką Tadeusza Kościuszki napisane i księciu Adamowi Czartoryskiemu od niego samego powierzone. W Paryżu w czasie Kongresu Wiedeńskiego 1816.

Rękopism Tadeusza Kościuszki, W czasie kongresu te bezbożne uwagi powierzył księciu Adamowi Czartoryskiemu — własną Kościuszki ręką skreślone.

Tłumaczenie [z francuskiego](#): Nina Sankari

Komentarz:

NIEZNANY RĘKOPIS TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Eugeniusz Humeniuk (Lwów)

Stosunkowo niewielką puścizną rękopiśmienniczą Tadeusza Kościuszki zgromadzono skrupulatnie na przestrzeni stu pięćdziesięciu lat, nowe znaleziska zdarzają się coraz rzadziej i dlatego każde z nich zasługuje na uwagę historyków.

Takim godnym najwyższej uwagi znaleziskiem jest opublikowany poniżej dokument, który znajduje się w zbiorach Oddziału rękopisów Lwowskiej państwowej biblioteki naukowej, znaleziskiem cennym tym bardziej, że chodzi nie o dokument zwyczajnie zagubiony, lecz rozmyślnie przemilczany, o dokument interesujący nie tylko ze względu na jego zawartość, lecz także na jego historię.

Jakkolwiek dzieje tego dokumentu nie całkiem są jeszcze zbadane, nie ulega wątpliwości, że los jego nie był przypadkowy, że na równi z innymi dokumentami Kościuszki winien był i mógł stać się własnością nauki historycznej od chwili swego powstania przed stu pięćdziesięciu laty.

Ten pisany w języku francuskim dokument stanowił memoriał wręczony przez Tadeusza Kościuszkę w roku 1814 w Paryżu księciu Adamowi Czartoryskiemu. Znalazły w nim wyraz religijno-filozoficzne, a częściowo również społeczne poglądy Kościuszki.

Na dokumencie, nad tekstem Tadeusza Kościuszki widnieje nieznaną ręką dokonana zapiska: „Inglorium monumentum Thaddei Kościuszko manu ejus propria exaratum et a. 1814 Parisiis, occupatis ab exercitibus foederatorum, porrectum principi Adamo Czartoryski — conferenti consilia cum imperatore Russiae Alexandro I, qui voluit restituere Regnum Poloniae”.

Z tekstu zapiski wynika, że co do nazwiska adresata nie może być wątpliwości. Co dotyczy miejsca i czasu wręczenia dokumentu ks. Czartoryskiemu, to — naszym zdaniem — należy je uznać za przedstawione zgodnie ze stanem faktycznym, gdyż w atmosferze wzajemnych stosunków Tadeusza Kościuszki z ks. Adamem Czartoryskim, jakie wytworzyły się w maju i czerwcu 1815 r. w następstwie Kongresu Wiedeńskiego, podobny dokument nie mógłby powstać. Memoriał wyraźnie liczył na zrozumienie i zaufanie, a tych w tym czasie już między Kościuszką a Czartoryskim nie było. Przytoczone w zapisce dane o dokumencie, jego ton i przedmiot, a także francuski język tekstu czynią prawdopodobnym przypuszczenie, że powstał on równoległe z znanymi *Napomnieniami względem poprawy losu włościan w dawniejszem Księstwie Warszawskim* Kościuszki, napisanymi — jak wiadomo — również w języku francuskim w 1814 r. w Paryżu.

Oprócz cytowanej — na rękopisie znajdują się również dwie inne zapiski, w językach łacińskim i polskim, dokonane tą samą ręką i zamieszczone po tekście memoriału, a odnoszące wręczenie go Czartoryskiemu do czasu trwania Kongresu Wiedeńskiego. Te późniejsze w stosunku do pierwszej zapiski należy uznać po prostu za nieścisłe, bowiem ich autor miał najwidoczniej na względzie nie czas sporządzenia czy wręczenia dokumentu, lecz jego adres i powstanie jego wiązał z działalnością kongresu.

Jawnie potępiający i negatywny w stosunku do treści dokumentu ton tych zapisek tłumaczy dalszy los dokumentu.

Dokument znaleziony został w archiwum Dzieduszyckich i — jak wynika z widniejącej na nim pieczęci — należał do kolekcji autografów Klemensa Dzieduszyckiego, syna Maurycego Dzieduszyckiego, znanego ze swych prac w zakresie historii Polski. Następną okolicznością, na którą należy wskazać jest to, że jak widać z przechowywanego w tymże archiwum listu Juliana Ursyna Niemcewicza z 16 grudnia 1820 do stryja Maurycego Tytusa Dzieduszyckiego (pseudonim literacki — Filopolski), ten ostatni wysłał Niemcewiczowi do przejrzania swoją pracę o Kościuszcze, prosząc jednocześnie o wyjaśnienie niektórych momentów biografii Kościuszki, co też Niemcewicz we wspomnianym liście uczynił. Na uwagę zasługuje i ten fakt, że w zinwentaryzowanych jeszcze w okresie przedwojennym zbiorach rękopisów biblioteki Poturzyckiej Dzieduszyckich wśród dokumentów zebranych w grupie „Miscellanea” przechowywana jest kopia tego dokumentu, a druga wykonana naprędce i nie do końca opracowana znajduje się przy samym oryginale.

Dane te na pewno zbyt są skąpe, ażeby odtworzyć historię omawianego dokumentu, pozwalają jednak zasadnie twierdzić, że memoriał Kościuszki nieraz przyciągał uwagę ludzi zdolnych ocenić jego znaczenie naukowe, nie chcieli jednak lub nie mieli odwagi nadać rozgłosu „bezbożnym uwagom” Kościuszki.

W związku z tym należy zauważyć, że wbrew potrzebom nauki i ze szkodą dla prawdy historycznej i dla kompletności badań, religijno-filozoficzne poglądy Tadeusza Kościuszki były swego rodzaju *terra incognita* dawniejszej historiografii Kościuszkowskiej. Historycy i

dziejopisarze w przeszłości wiele i chętnie mówili o cechach Kościuszki - dowódcy wojskowego, patrioty, humanisty, niechętnie zaś i powierzchownie pisali o Kościuszcze — myślicielu, zapewne zdając sobie sprawę, że zagłębianie się w to zagadnienie mogłoby doprowadzić do niepożądanych wniosków. W rezultacie jedni, jak np. Tadeusz Korzon próbowali obejść tę istotną kwestię mało mówiącym stwierdzeniem, że Kościuszko „czcił Boga nazywając Go zwykle Istotnością Najwyższą, Istotnością Przedwieczną, Opatrznością zawsze nam dobroczynną, lecz praktyk religijnych kościoła może nie wykonywał” [1]. Inni, jak Stefan Witwicki, oświadczyli, że uczeń i towarzysz Waszyngtona i Franklina dążący do tego, by ślepią wiarę w opatrzność zamienić w przewidywanie, nie był Kościuszko człowiekiem powołanym do wybawienia Polski z jarzma [2].

Wyrażone w memoriale Kościuszki jego myśli na temat kościoła i duchowieństwa nie są dlań zasadniczo nowe. Idea tolerancji i równouprawnienia kultów religijnych stanowi podstawę wydanej 7 maja 1794 pod Połańcem odezwy „do duchowieństwa polskiego, grecko-orientalnego, nieunickiego, tak zakonnego jak i świeckiego” i innych dokumentów powstania, a nieufny i nieprzyjazny stosunek do usług kościoła wyraźnie daje się słyszeć w surowych i zarazem uprzedzająco grzecznych słowach znanego wezwania do katolickiego duchowieństwa.

Doświadczenia powstania i lata rozmyślań nad przyczynami jego niepowodzenia mogły tylko pogłębić antykościelne nastawienie Kościuszki. Wiadomo wszakże, że przeciw-powstańcze wystąpienia znacznej części duchowieństwa, wyrażające się m.in. w stawianiu oporu przeciw oddawaniu kościelnych kosztowności na potrzeby armii powstańczej i w sabotowaniu innych zarządzeń były zjawiskiem bynajmniej nie rzadkim [3]. Jeżeli do tego, co zostało tu powiedziane dodać jeszcze tę okoliczność, że wezwania czasu wojennego miały na celu podporządkowanie duchowieństwa interesom powstania lub przynajmniej skłonienie go do neutralności a zatem potrzebowały pewnej przyzwoitości i umiarkowania w wypowiedaniu myśli należy przyznać, że droga od nich do memoriału nie wydaje się zbyt długa.

Myśli memoriału o wrogości kościoła wobec idei oświecenia, o zaborczych dążeniach duchowieństwa, o tym, że religia stanowi punkt oparcia dla niewolnictwa i tyranii, wreszcie pojęcie o Bogu jako praprzyczynie świata i religia uczucia — wszystko to, niewątpliwie, wiązało się z percepcją przez Tadeusza Kościuszkę idei deizmu, w szczególności tej jego odmiany, której pojawienie się związane jest z imieniem Jana Jakuba Rousseau.

Są to myśli z rozdziału *O religii mieszczańskiej* w czwartej księdze znakomitego dzieła o umowie społecznej. Wiadomo, że Jan Jakub Rousseau był ulubionym pisarzem Tadeusza Kościuszki. W liście do Józefa Sierakowskiego z 22 października 1815, napisanym jeszcze pod wrażeniem wiedeńskich spotkań z Aleksandrem I i z ks. Adamem Czartoryskim, ostatecznie niweczących jego nadzieje na odrodzenie Polski, Kościuszko, żaląc się na nastrój przygnębienia, niezdolność do pracy, pisał: „... udałem się do ksiąg, ale i te w wybraniu najlepsze mnie nie czynią uciechy. Nawet i Russa w kął na czas zarzuciłem...” [4].

Wpływ myśli Rousseau szczególnie wyraźnie daje się odczuć w tej części memoriału, gdzie jest mowa o sprzecznościach interesów kościoła i państwa, prawie dosłownie oddających odpowiednie fragmenty *Umowy społecznej* [5].

Zawartości memoriału nie wyczerpuje wyłożenie poglądów religijnych Tadeusza Kościuszki. Porusza on równocześnie bardzo istotne zagadnienie dróg wiodących do przekształcenia społeczeństwa. I w kwestii tego zagadnienia występuje on z pozycji krzewicieli oświecenia — jako zwolennik teorii prawa naturalnego, i — jak wszyscy zwolennicy tej teorii - przeczenia znaczenie praw, widząc w nich środek reformy i podstawy dobrobytu społeczeństwa.

W ślad za J. J. Rousseau i przedstawicielami doktryny prawa natury Kościuszko wysoko ceni zdolności intelektualne i zmysł prawny człowieka i wiąże nadzieje z siłą przekonywania jako czynnikiem wychowania jego od nowa.

W końcowej części memoriału Kościuszko dotyka nigdy nie przestającego go nurtować problemu oświaty chłopów, który dał najwidoczniej powód do sporządzenia owego dokumentu. Wypowiada tutaj Kościuszko śmiało — jak na owe czasy — myśl o tym, że szkoła, a zatem nie kościół winna dawać narodowi podstawy moralne.

Reasumując, można określić, publikowany memoriał jako dokument formułujący religijno-filozoficzne *credo* Tadeusza Kościuszki. Dokument ten dowodzi, że Kościuszko pozostawał pod silnym wpływem przedstawicieli burżuazyjno-demokratycznego skrzydła francuskich krzewicieli oświecenia. Za cenną właściwość dokumentu należy uznać to, że stanowi on dzieło niczym nieskrępowanej — ani względami politycznymi, ani wpływami obcymi - własnej myśli Kościuszki.

Dokument ten ogłaszamy z charakterystycznymi dla Kościuszki cechami i błędami językowymi.

„Kwartalnik Historyczny”, R. LXXII, z. 4, 1965.

Podobna tematyka na: [Testament Kościuszki](#)

Przypisy:

[1] T. Korzon, *Kościuszko. Życiorysz dokumentów wysnuty*. Kraków 1894, s. 609.

[2] S. Witwicki, *Wieczory pielgrzyma*. Lwów 1885, t. II, s. 24.

[3] *Pisma Tadeusza Kościuszki*. Wybrał, objaśnił i wstępem poprzedził H. Mościcki. Warszawa 1947, s. 23.

[4] Ibidem, s. 239.

[5] J. J. Rousseau, *O umowie społecznej*.

(Publikacja: 03-08-2007 Ostatnia zmiana: 03-08-2007)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5498>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl